

# System filozoficzny Hoene-Wrońskiego\*

Roman Murawski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Wydział Matematyki i Informatyki

ul. Umultowska 87

61-614 Poznań

E-mail: [rmur@amu.edu.pl](mailto:rmur@amu.edu.pl)

Dla biografii naukowej Hoene-Wrońskiego (1776–1853), w szczególności dla jego filozofii, istotny był dzień 15 sierpnia 1803 roku, dzień czczony w Kościele Katolickim jako święto Wniebowzięcia Marii Panny. Otóż w dniu tym, na balu z okazji urodzin Pierwszego Konsula, doznał Wroński iluminacji. A. Sikora tak o tym pisze ([8], s. 7):

Nagle, w błysku natchnienia, pod ścianą, odsłoniła mu się najgłębsza tajemnica bytu. Ślepy na ludzkie twarze i głuchy na ludzkie głosy, roztrącając tańczące pary, wybiegł na ulicę i popędził na kwaterę. Tam właśnie przystąpił do dokonania ostatecznej już reformy wiedzy ludzkiej.

Na pamiątkę tego dnia przybrał imię Maria.

Dwa zagadnienia znalazły się w centrum uwagi Wrońskiego:

- stworzenie nowej filozofii, „filozofii achrematycznej”<sup>1</sup>, która przekraczając granice świata rzeczy dosięgnie Absolutu i zasad stwórczych, aby z nich, drogą dedukcji, wyprowadzić logicznie spójną teorię całej rzeczywistości,
- gruntowna rekonstrukcja systemu nauki, której początkiem miała być reforma matematyki (ta ostatnia sprowadzać się miała do wyprowadzenia wszelkich działów matematyki z jednej zasady ogólnej, z „absolutnego prawa algorytmu”).

Interesować nas tu będzie głównie zagadnienie pierwsze.

---

\*Praca finansowana ze środków Funduszu na rzecz Nauki Polskiej.

<sup>1</sup>Od greckiego *chrema* – rzecz.

# 1 Poprzednicy i współcześni

System filozoficzny Hoene-Wrońskiego ukształtowany na przełomie wieku XVIII i XIX zalicza się do filozofii mesjanistycznej. Filozofia ta zrodziła się pod wpływem głównie myślicieli niemieckich, takich jak Kant, Fichte, Schelling i Hegel. Nosiła jednak wiele cech specyficznych, odróżniających ją od myśli niemieckiej. Była raczej spirytualistyczna (a nie idealistyczna), cechowało ją teistyczne przekonanie o istnieniu Boga osobowego, przekonanie o wieczności duszy, o bezwzględnej przewadze sił duchowych nad cielesnymi.

Hoene-Wroński należał do wcześniejszego pokolenia mesjanistów polskich, był tu w jakimś sensie prekursorem. Inni działali pomiędzy rokiem 1830 a 1863. Należeli do tej grupy Bronisław Trentowski (1808–1869), Józef Gołuchowski (1797–1858), August hr. Cieszkowski (1814–1894), Karol Libelt (1807–1875), Józef Kremer (1806–1875). Byli oni jednomyślni w podstawowych tezach, wybitnie się jednak różnili w szczegółach. Jedynym ośrodkiem tej myśli był Paryż, działali jednak głównie w odosobnieniu: Trentowski w Niemczech, Gołuchowski na wsi w Kongresówce, Cieszkowski i Libelt w Wielkopolsce, Kremer w Krakowie. Byli wśród nich filozofowie zawodowi, ale ważną rolę odegrali także poeci: Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, oraz działacze religijni, jak Towiański. Łączyły ich dążenia mesjanistyczne, różniły zaś metoda rozumowania oraz wyniki i wnioski, do jakich dochodzili. Wieszczowie pragnęli stworzyć filozofię polską, uczeni – filozofię absolutną. Ci ostatni znali dobrze filozofię europejską i korzystali z niej, ci pierwsi – samorodnie tworzyli swoje systemy. Jedni byli racjonalistami, inni – mistykami.

Ich wspólną cechą było przypisywanie filozofii nie tylko funkcji poznawczej, ale także ważnej roli w przeprowadzeniu reformy życia i wybawieniu ludzkości. Ich filozofia przepojona była wiarą w metafizyczne znaczenie narodu i przekonana, że człowiek powołanie swoje może spełnić tylko w obcowaniu duchów, jakim jest naród, iż to narody stanowią o rozwoju ludzkości, a szczególne zadanie ma tu do spełnienia naród polski – zadanie Mesjasza wśród innych narodów. Naród stanowi niejako ogniwo pośrednie między jednostką a Bogiem.

## 2 System filozoficzny Hoene-Wrońskiego

Punktem wyjścia filozofii Hoene-Wrońskiego był system Immanuela Kanta. Zamierzał on zresztą studiować filozofię właśnie u Kanta – na przeszkodzie stanął jednak fakt, że Kant był już na emeryturze. W okresie marsylskim, kiedy to Wroński pisze swoje pierwsze prace, powstaje, oprócz pracy poświęconej balistyce, dzieło *Philosophie cri-*

*tique decouvertee par Kant, fondee sur le dernier principe du savoir* (Marsylia, 1803) – rozprawa o filozofii Kanta w trzech częściach, przesłana Kościuszcze i Dąbrowskiemu. Cały jej nakład uległ zniszczeniu w czasie pożaru drukarni. Była to w istocie pierwsza większa rozprawa poświęcona Kantowi w tym czasie we Francji – filozofowie francuscy poznawali dorobek mistrza z Królewca z opóźnieniem i raczej z niechęcią, której towarzyszyło przekonanie o własnej wyższości.

Wedle Hoene-Wrońskiego błędem Kanta było to, że potraktował on wiedzę (rozum) i byt obiektywny jako coś heterogenicznego zamiast homogenicznego. Doprowadziło to w rezultacie do dualizmu wiedzy i bytu, świata zjawiskowego i noumenalnego. Aby przezwyciężyć to ograniczenie należy oba wyprowadzić z zasady wyższej: z Absolutu. Widać tu wpływ Hegla, z tym, że o ile Hegel redukował wiedzę i byt do siebie, o tyle Hoene-Wroński oba wyprowadzał z pewnej zasady naczelnej, z Absolutu. Widać tu też wpływ Schellinga, którego system ciąży ku idealizmowi absolutnemu i który – zdaniem Hoene-Wrońskiego – stanowił antycypację wiedzy absolutnej.

Punktem wyjścia Hoene-Wrońskiego było założenie racjonalności świata. Gdyby świat nie był racjonalny, nie byłyby możliwe badania teoretyczne oraz twórczość techniczna. Racjonalny porządek świata zaś daje się wytłumaczyć tylko tym, że świat istnieje i rozwija się według jakiegoś prawa. Prawo to Hoene-Wroński – jak twierdził – odkrył. Nazwał „prawem tworzenia” (*loi de création*). Mówił o nim bardzo tajemniczo. Było ono osią jego filozofii. Pozwala ono nie tylko poznać struktury rzeczywistości, ale także ustalać przebieg procesów i kierować nimi. Stanowi ono metodę bezbłędnego poznawania i działania.

Hoene-Wroński dzielił filozofię na chrematyczną i achrematyczną. Ta pierwsza wywodzi się ze świata rzeczy stworzonych i poszukuje ich warunków aż do warunku niezależnego od czegokolwiek, czyli aż do Absolutu, który nie mieści się w świecie rzeczy stworzonych. Do tego nurtu należy – zdaniem Hoene-Wrońskiego – cała dotychczasowa filozofia. Punkt wyjścia drugiego typu filozofii, tzn. filozofii achrematycznej, wywodzi się spoza sfery rzeczy. Jest ona niezależna od doświadczenia i konstytuuje świat jako zbiór warunków obecnych w umyśle stwórcy wszechświata. Filozofia ta przekracza sferę rzeczy stworzonych i daje analizę zasad podstawowych. Dociera ona do najważniejszych zasad wszelkiego istnienia i znosi rozdział pomiędzy wiedzą a bytem dokonując ich syntezy w bezpośrednim oglądzie.<sup>2</sup>

Rozum człowieka i Absolutu są tej samej natury. Ponieważ jednak w człowieku rozum podlega ograniczeniom mającym swe źródło w naszym bycie fizycznym, więc cechuje go mniejsza moc i mniejszy zakres działania. Sposobem, w jaki działa rozum – zarówno w człowieku, jak i w Absolutcie – jest prawo tworzenia. Rozum go nie odkrywa,

---

<sup>2</sup>Widać tu związek tej koncepcji z husserlowską redukcją transcendentálną.

ale sam je ustanawia i sam sobie narzuca. Hoene-Wroński wyprowadzał to prawo z dwu elementów, a mianowicie z wiedzy i bytu. Rozwój polega na łączeniu i biegunowym rozdzielaniu tych elementów. Zajmując kolejne pozycje: neutralną, biegunową bądź dominującą jeden nad drugim, przyjmują one rozmaite formy i wywierają rozmaite wpływy i w ten sposób tworzą całe bogactwo świata. Wiedza jest podmiotowa, czynna, samorzutna, działa w sposób wolny i celowy. Byt jest przedmiotowy, bierny, bezwładny, niezdolny do wytwarzania jakichkolwiek cech. Jest tworzywem, na które nakłada się różnorodność zjawisk. Wiedza jest powszechna, jej określenia stosują się do nieograniczonej liczby przedmiotów jednostkowych. Nadaje ona światu znaczenie i różnorodność. W świecie rzeczy oba elementy, tzn. wiedza i byt, wzajemnie się warunkują.

Prawo tworzenia wywodził Hoene-Wroński z samej istoty Absolutu. Nadaje on sam sobie to prawo. Absolut w pierwszym akcie twórczym dzieli się na wiedzę (podmiot) i byt (przedmiot). Wiedza to samotworzenie się (autogenia), byt to samozakładanie się (autotezja). Dalsza kreacja przebiega zgodnie z regułą prawa tworzenia i prowadzi do pełnej autokreacji Stwórcy. Prawo tworzenia kieruje tą autokreacją, a zarazem samo się z niej wywodzi jako część składowa.

W wydanym pośmiertnie dziele *Messianisme, philosophie absolue* (1876) prezentując funkcjonowanie prawa tworzenia buduje Hoene-Wroński architekturę świata. Całą rzeczywistość ujmuje w „systematy”, przy czym z systemu o większym stopniu ogólności wynika następny – o mniejszym stopniu ogólności. Na czele tej hierarchii stoi systemat autokreacji Boga. Kolejno następują:

1. własne tworzenie się Boga,
2. stworzenie rzeczywistości,
3. stworzenie świata,
4. stworzenie człowieka,
5. tworzenie się własne człowieka,
6. tworzenie religii absolutnej,
7. rozwój progresywny ludzkości.

W ten sposób Hoene-Wroński wyprowadza cały wszechświat z jednego prawa tworzenia. Był przekonany, że osiągnął to, co nie udało się Kartezjuszowi – aby całą wiedzę ludzką wyprowadzić z jednej zasady i według jednej metody. Stąd potrzeba reformy dotychczasowej wiedzy ludzkiej, potrzeba reformy nauki. Należało w tym celu zastosować prawo tworzenia, dzięki któremu nauki można w pełni uporządkować

i ukierunkować na cele ostateczne. Reformę nauki zaczął Wroński od matematyki – ta bowiem dziedzina najlepiej może zweryfikować wartość tego prawa. Z zasady ogólnej chce więc wyprowadzać wszystkie twierdzenia i metody matematyki.

W opublikowanej w roku 1821 pracy *Introduction to a Course of Mathematics* wyłożył przystępnie plany reformy matematyki – dziełko to miało z tym planem zaznajomić szerszą publiczność. Autor rozpoczyna swój wywód od stwierdzenia, że każda wiedza pozytywna opiera się na matematyce lub co najmniej z matematyki korzysta.<sup>3</sup> W dotychczasowych dziejach matematyki wyróżnia Hoene-Wroński cztery okresy. Okres pierwszy to czas, gdy uprawiano matematykę „in concreto”, tzn. nie potrafiono abstrahować od rzeczywistości materialnej, matematyka miała charakter praktyczny (tak było w starożytnym Egipcie i Babilonii). Okres drugi to okres matematyki greckiej. Cechuje się on stosowaniem abstrakcji, ale, według Wrońskiego, prawdy matematyczne „stanowiły tylko szczegółowe fakta [wypadki], i nie dosięgły jeszcze znamienia prawd ogólnych”. Okres trzeci to czasy od Cardana i Fermata do Keplera i Wallisa. W matematyce pojawiają się już prawdy ogólne, „ale plony otrzymane w tym nowym okresie, lubo nader ogólne, stanowiły jednak same odrębne prawdy, czyli, pod pewnym względem, *indywidualne* [samosobne] matematyczne *produkta* [uzbiory]”. W szczególności znaleziono na przykład wzory na pierwiastki stopnia trzeciego i czwartego, „ale żadnego wyobrażenia nie miano o uniwersalnej generacji tych pierwiastków odpowiednich, a nawet ani o tym, co dzisiaj zowią ich rozwinięciem w szereg”. Okres czwarty rozpoczyna się od Newtona i Leibniza. Wtedy stworzono metody pozwalające na zastosowania matematyki „do wszystkich objawów przyrodzenia”. Okres ten cechuje się użyciem szeregów, jedyne dotąd narzędzia powszechnego.

Cechą charakterystyczną wszystkich dotychczasowych okresów rozwoju matematyki było, według Hoene-Wrońskiego, opieranie się na zasadach względnych. Brak więc w matematyce zasad bezwzględnych, a na takich nauka winna się opierać. Stąd zapowiedź nowego okresu, okresu wyższego rozwoju. Jego podstawą ma być reforma, którą proponuje. Ma ona polegać na podziale matematyki na teorię i technię. Wszelkie prawdy matematyczne mają być wyprowadzane z jednego jedyne prawa najwyższego, dzięki czemu uzyskają pewność bezwzględną. Znaczenie tego faktu podkreśla Hoene-

---

<sup>3</sup>Jako ciekawostkę warto tu podać, że w polskim przekładzie *Introduction*, wydanym przez L. Niedźwieckiego w 1880 roku, znajdujemy przykład modnej naówczas tendencji panującej wśród filozofów polskich, a mianowicie tendencji do zastępowania wszelkich, nawet tych uświęconych tradycją, terminów naukowych pochodzenia obcego terminami polskimi, które sztucznie wymyślano. I tak na przykład zamiast słowa „logika” używa się terminu „słoworząd”, zamiast „teologia” — „bożoznawstwo”, zamiast „psychologia” — „duszoumnia”, zamiast „ontologia” — „jistwoznawstwo”, zamiast „geometria” — „ziemiomiernictwo”, zamiast „mechanika” — „rozsilnia”, zamiast „statyka” — „rónoważnia”, zamiast „dynamika” — „siłorządnia” itd.

Wroński twierdząc, że: „Nie możemy lepiej ocenić tej przewzniosłej funkcji Matematyki, jeno wyznawając że absolutna jej cecha, *przewidoczność*, jest rodzajem boskiego objawu. I, w tym pojęciu, dobrodziejstwo takowe podarek twórczy staje tuż obok Boskiego objawienia prawd religijnych”.

Wróćmy jednak do systemu filozoficznego Hoene-Wrońskiego. Zauważmy przede wszystkim, że nie określał on, czym jest Absolut w swej istocie i naturze. Stąd różne możliwe interpretacje pojmujące Go jako Boga, jako ducha, jako rozum, jako rzecz samą w sobie. Hoene-Wroński rozumiał Absolut bardziej abstrakcyjnie od wszystkich tych interpretacji. Nie określał jego istoty w przekonaniu, że źródło wszelkiego bytu i wiedzy jest ponad bytem i wiedzą i nie może mieć określeń ani ontologicznych, ani epistemologicznych. Wszelkie określenia Absolutu są zawsze określeniami nie w jego istocie, ale tylko w stosunku do innych przedmiotów. Tak jest w szczególności, gdy określamy go mówiąc, że Absolut ma największą rzeczywistość, największą pewność, największą trwałość, że jest w nim prawda nieskończona, dobro nieskończone, konieczność powszechna, zgodność zupełna, tożsamość doskonała, maksimum samodzielności i wieczne źródło twórczości. Aby poznać Absolut „należy przekroczyć warunki ziemskie istoty rozumnej” i wznieść się do rozumu absolutnego. Dokonać tego można w tzw. „ogłędzie czystym”, a więc na drodze intuicji, która jest zarówno czynnością poznawczą, jak i egzystencjalną.

### 3 Historiozofia Hoene-Wrońskiego

Celem Wrońskiego było nie tyle określenie Absolutu, ile wyprowadzenie zeń całej różnorodności bytu wedle jednego prawa – prawa tworzenia właśnie.

Prawo to było dla Hoene-Wrońskiego nie tylko zasadą, wedle której ukształtował się byt, ale także zasadą, którą musi kierować się każda istota, która chce spełnić swe przeznaczenie. Pod tym warunkiem ludzkość może przejść od obecnego ustroju pełnego antagonizmów i sprzeczności do ustroju całkowicie rozumnego. W ten sposób dochodzimy do kolejnej cechy systemu Hoene-Wrońskiego, a mianowicie do jego mesjanizmu.

Hoene-Wroński wyróżniał cztery okresy w dotychczasowych dziejach. Każdy z nich stawiał sobie inne cele, a mianowicie: cele materialne (Wschód), moralne (Grecja, Rzym), religijne (średniowiecze), umysłowe (dzieje nowożytne aż po wiek XVIII). Wiek XIX to okres przejściowy. Zmagają się w nim dwa nurty: konserwatywny stawiający jako cel dobro, i nurt liberalny uznający za cel prawdę. Przyszłość ludzkości leży w zjednoczeniu dobra i prawdy, religii i nauki, w stworzeniu epoki „dobra i prawdy absolutnej”. I tu zasadniczą rolę mają do odegrania narody słowiańskie, które pokonując przeciwieństwa ludów romańskich i germańskich (to z tych przeciwieństw wywodzą

się zmagania obu wyżej wspomnianych nurtów) poprowadzą ludzkość ku erze celów absolutnych, ku spełnieniu przeznaczenia człowieka, ku odkryciu prawdy i uzyskaniu nieśmiertelności.

Dzięki prowadzeniu ku poznaniu Absolutu, filozofia utożsamia się z religią, przekształca religię objawioną w religię rozumową. Na skutek tego też odkrywca filozofii absolutnej staje się w jakimś sensie Mesjaszem, który, dotarwszy do granic wszelkiego istnienia, głosi jedność nauki i religii. Stąd też Hoene-Wroński wyróżnia dwa zasadnicze działy filozofii: ten, który poznaje rzeczywistość (nazywał go teorią albo autotezją) i ten, który nią kieruje, aby spełniła swój cel (nazywał go technią albo autogenią). Właśnie ten drugi składnik (łączy filozofię z polityką) czyni filozofię Hoene-Wrońskiego bogatszą w porównaniu np. z systemem Hegla czy z całym idealizmem niemieckim.

Dzięki zastosowaniu prawa tworzenia, prawdy wiary religii objawionej miały uzyskać pewność wiedzy. Idea ta łączyła w sobie filozofię absolutną z religią absolutną wyrosłą z chrześcijaństwa, a miała realizować się w dziejach ludzkości zmierzających do celów ostatecznych. Mesjanizm miał spełnić obietnice, jakie Mesjasz-Chrystus dał ludziom. W *Prolégomènes du messianisme* pisał: „Przedmiotem tej doktryny jest ugruntowanie ostatecznej prawdy na ziemi, urzeczywistnienie w ten sposób filozofii absolutnej, spełnienie religii, zreformowanie nauk, wyjaśnienie dziejów, odkrycie celu najwyższego państw, ustalenie kresów absolutnych człowieka i odsłonięcie powołania narodów”.

Postęp ludzkości polega na ciągłym wznoszeniu się ku wyższym zasadom wiedzy. W ostatnim okresie rozwoju zostanie naukowo ustalona rzeczywistość Absolutu. Wtedy to dogmaty i tajemnice religii objawionej zostaną wyjaśnione, powstanie Kościół seheliański (od hebrajskiego *sehel* – rozum). W nim kult religijny będzie polegał na uprawianiu i kultywacji sztuk pięknych. Będzie to dopełnienie i zwieńczenie chrześcijaństwa. Idee te rozwijał Hoene-Wroński w szczególności w liście do papieża Leona XII (1827).

Człowiek stopniowo będzie wyzwalać się z bezwładnych warunków swojej natury cielesnej i coraz częściej będzie korzystał z samorzutnych warunków swojej wolności duchowej. Temu postępowi towarzyszyć będzie rozwój świadomości aż do pojawienia się świadomości absolutnej. W końcowym etapie człowiek podporządkuje swoją wolność prawu tworzenia i świadomie włączy się w nurt twórczej działalności rozumu absolutnego.

Wielka reforma ludzkości może być dokonana przez syntezę czynu i myśli, a więc przez złączenie działań dwu narodów przodujących w tym zakresie, tzn. Francji i Niemiec. Po 1830 roku Wroński odszedł od tej koncepcji i zaczął głosić mesjanizm narodów słowiańskich kierowanych przez cara Rosji. Według niego słowianie mają do spełnienia szczególną misję historyczną – misję syntezy myśli niemieckiej (czyli filozofii)

i czynu francuskiego (czyli programów społecznych) oraz osiągnięcia celu ostatecznego. Słowianie mają więc zamknąć epokę antynomii i rozpocząć epokę prawdy. W tej ostatniej ma nastąpić realizacja „królestwa bożego na ziemi”.

Hoene-Wroński propagował mesjanizm do końca życia i rozwijał w licznych pracach oraz popularyzował go. Niestrudzenie próbował zainteresować swymi ideami współczesnych, zwracał się do monarchów, drukował odezwy do narodów, pisał prospekty, zakładał stowarzyszenia, wydawał czasopisma. Wierzył głęboko w nieskończoną moc rozumu ludzkiego. Uważał, że tylko rozum, uwalniający się od swych ograniczeń ziemskich, doprowadzi ludzkość do jej szczytowych przeznaczeń.

Doktryna filozoficzna Hoene-Wrońskiego jest w istocie idealistyczna. Elementy mistyczne splatają się w niej w jedną całość ze skrajnie racjonalistycznymi. Należy więc ona zarówno do nurtu racjonalistycznego, jak i do nurtu romantycznego. Jest swoistym połączeniem metafizyki, historiozofii, religii, moralności i polityki. To także tłumaczy zainteresowania samego Hoene-Wroński nie tylko filozofią jako taką, ale i jego zaangażowanie w politykę.

## 4 Recepcja myśli filozoficznej Hoene-Wrońskiego i jej kontynuatorzy

Koncepcje filozoficzne i historiozoficzne Hoene-Wrońskiego spotykały się z bardzo zróżnicowaną oceną i reakcją. Honoré de Balzac uważał go za jednego z najmądrzejszych ludzi. W liście do pani Hańskiej z 1 sierpnia 1834 roku pisał<sup>4</sup>:

Mam widzieć w tych dniach znakomitego Polaka, Wrońskiego, wielkiego matematyka, wielkiego mistyka, wielkiego mechanika, który wszakże w życiu dopuszcza się nieprawidłowości nazywanych przez prawników oszustwami. Atoli oglądane z bliska postęпки te okazują się skutkami straszliwej nędzy i tak wysokiego geniuszu, że nie można go za nie winić. Mówi się, że to najtęższa głowa w Europie.

Dodajmy też, że Balzac poświęcił Hoene-Wrońskiemu wydaną w roku 1834 powieść *Poszukiwanie absolutu*.

Przez współczesnych był jednak Wroński raczej krytykowany i nie rozumiany. Wynikało to po części z mętności jego wywodów, a z drugiej strony z jego postawy pełnej wyniosłości i wyższości mającej swe źródło w przekonaniu o absolutnej wartości głoszonych koncepcji. Karol Libelt pisał, że „żałować trzeba, iż w nim równie świat, jak

---

<sup>4</sup>Cyt. za T. Boy-Żeleński, *Pisma*, tom XII, Warszawa 1958, s. 231.



ojczyzna nasza, straciła przez zły kierunek, który umysł jego obrał, myślącego i genialnego pisarza”. Józef Ujejski w pracy *O cenę absolutu. Rzecz o Hoene-Wrońskim* (1925) zarzuca mu szarlatanerię, a nawet paranoiczność. Jeden z ostatnich neomesjanistów Wincenty Lutosławski (1863–1954) zarzucał mu brak wykształcenia uniwersyteckiego oraz megalomanię. Pisał o nim tak<sup>5</sup>:

Wyrobiłem sobie już wówczas pogląd na Wrońskiego, którego wiele dzieł w British Museum czytałem. Mierząc go z punktu widzenia zachodniej myśli, określiłem go sobie, jak trzeciorzędnego niemieckiego filozofa, piszącego po francusku i pragnącego uchodzić za Polaka. Znał on wprawdzie odkrycie jaźni, które nazwał *autocreation*, ale nie miał pojęcia o tym powszechnym skarbcu wiedzy, o którym mawiał Platon, że największy mędrzec niewiele do niego może dodać. Wyobrażał sobie z butą niemiecką, że od niego dopiero się świat zaczyna i że on sam był w stanie dokonać reformy całej wiedzy ludzkiej. Takie wyobrażenie jest typowo barbarzyńskim i niedopuszczalnym u cywilizowanych ludzi. Jego mania tworzenia nowych wyrazów jest niemiecką wadą, chłostaną w *Fauście* Goethego, gdy mówić każe Mefistofelesowi: „*wo der Begriff fehlt, da stellt das Wort sich ein*”. Uwielbienie Wrońskiego dla cara, ogromne nadzieje co do przeznaczenia Rosji i Niemiec, przy zupełnym pominięciu powołania Polski – budzi we mnie wstręt i odrazę. Brak wszelkich wiadomości obiektywnych o jego życiu, prócz tego, co sam raczył objawić, budził we mnie także podejrzenie. Udział rzekomy w wojsku Kościuszki i zaraz potem służba pod Suworowem, studia w Niemczech, o których nic nie wiadomo i przywiezienie filozofii Kanta do południowej Francji jako największego postępu myśli ludzkiej – potem wyzyskiwanie naiwnych uczniów jak Arson w celu zbyt kownych wydań dzieł, na które nie znalazłby wydawców, lekceważące traktowanie uczonych francuskich, jak Laplace – to wszystko piętnowało go jako awanturnika filozofii, nie zaś myśliciela. We Wrońskim poznałem ten typ pseudomyśliciela, który powraca w literaturze okultyzm. Mamy tu ludzi, którzy nie samą wiedzę kochają, ale pozór mówienia wiedzą nad innymi.

Pisał też, że z koncepcji Wrońskiego „można dowiedzieć się [...] w bardzo zawiły sposób nader prostych prawd”.<sup>6</sup>

Twórczość Hoene-Wrońskiego wzbudzała zainteresowanie okultystów, mimo że ten zdecydowanie się od nich odcinał. Papus (Gerard Encausse) w wydanej w 1891 roku

---

<sup>5</sup>Por. W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933, s. 99–100.

<sup>6</sup>Por. W. Lutosławski, *Tajemnica Wrońskiego*, Tygodnik Wileński, nr 13, 1925.

książce *Traité méthodique de science occulte* pisał, że Hoene-Wroński kabale zawdzięcza swe najgłębsze wiadomości. Parokrotnie wymienia Wrońskiego É. Lévi w swej *Histoire de la magie* (1860).<sup>7</sup>

Pierwszym głośnym kontynuatorem myśli filozoficznej Hoene-Wrońskiego był Antoni Bukaty (1808–1876), filozof, historyk i inżynier, działający we Francji, gdzie przebywał po upadku powstania listopadowego.

Innym kontynuatorem był Samuel Dickstein (1851–1939), matematyk, historyk matematyki i pedagog. Skatalogował on i scharakteryzował kórnicki zbiór pism Hoene-Wrońskiego – dokonał tego w opublikowanej w 1896 roku przez Akademię Umiejętności w Krakowie książce *Katalog dzieł i rękopisów Hoene-Wrońskiego* (por. [1]). Jest on także autorem pracy *Hoene Wroński. Jego życie i prace* (1896). Katalog dzieł filozoficznych Wrońskiego opracował też pół wieku później Bolesław J. Gawecki w pracy *Wroński i o Wrońskim* (por. [3]).

W Polsce filozofią Hoene-Wrońskiego zajmowali się w większości ludzie nie trudniący się filozofią zawodowo. W okresie międzywojennym powstał w Warszawie Instytut Mesjanistyczny, który działał w latach 1919–1933. Kierował nim J. Jankowski. Wśród jego członków wymienia się Paulina Chomicza, Czesława Jastrzębiec-Kozłowski oraz Jerzego Brauna. Instytut dokonał licznych tłumaczeń prac Hoene-Wrońskiego na język polski. W 1933 powołano w Warszawie Towarzystwo Hoene-Wrońskiego z prezesem Paulinem Chomiczem na czele. W jego zarządzie znaleźli się wspomniani już Cz. Jastrzębiec-Kozłowski i J. Braun. Organem towarzystwa było pismo *Zet*. Po drugiej wojnie światowej głównym inicjatorem odnowy myśli Hoene-Wrońskiego w Polsce został J. Braun. W warszawskim Klubie Inteligencji Katolickiej założył on w roku 1962 sekcję Filozofii Polskiej. W jej ramach studiowano myśl filozoficzną Wrońskiego. Po wyjeździe Brauna z Polski w roku 1965 studia te kontynuowano w dwóch sekcjach: Filozofii Religii, kierowanej przez Czesława Domaradzkiego oraz w sekcji Polskiego Racjonalizmu Religijnego prowadzonej przez Jana Łuszczewskiego. W pracach tych seksji uczestniczyli m.in. znawcy filozofii polskiej Jastrzębiec-Kozłowski, A. Madej i Lech Łukomski oraz eseista J. Niementowski. Dodajmy, że Łukomski jest autorem wydanej w roku 1982 książki *Twórca filozofii absolutnej. Rzecz o Hoene-Wrońskim*. Obie sekcje działały do połowy lat 80-tych.

---

<sup>7</sup>Przekład polski *Historia magii*, Warszawa 2000, s. 335–337.

## 5 Konkluzje

Podsumowując należy powiedzieć, że Wroński należał do czołowych metafizyków europejskich początku XIX wieku. Wyróżniał się poziomem przygotowania naukowego i szerokością zamierzeń. Był człowiekiem wybitnym i jednym z najbardziej oryginalnych myślicieli. Znał kilkanaście języków, posiadał wszechstronną wiedzę w wielu dziedzinach, był erudytą. Z drugiej strony abstrakcyjność wywodów, niejasność jego myśli, trudność wysłowienia, nieograniczona pewność siebie, bezwzględność sądów o innych odstręczały od niego. Był człowiekiem trudnym w kontaktach i to miało też niewątpliwie wpływ na losy jego idei. Dickstein pisze o nim (por. [2], s. 230):

Niezwykłą skromność w życiu domowym łączył z odwagą słowa i dumą wyższości, płynącą z głębokiego przekonania o posłannictwie opatrnościowym swej osoby, o nieomylności swej filozofii. Przeciwników tej filozofii uważał za nieprzyjaciół prawdy, i walczył z nimi namiętnie, nadając często argumentom swym zabarwienie zbyt osobiste, nie szczędząc słów pogardy ani dla osób, ani dla instytucji

Zaś Sikora pisze w [8] tak (s. 18):

Wroński nie miał skrupułów, korzystał z sytuacji i niejednemu uszczknął majątności. Można by rzec, iż ludzi oraz instytucje traktował instrumentalnie, ale przecież zapatrzony w swoją misję dla jej wypełnienia gotów był poświęcić wszystko, także własny spokój, siebie samego i los swych najbliższych.

Idee filozoficzne Hoene-Wrońskiego nie znalazły szerszego oddźwięku, nie skupił wokół siebie większego grona zwolenników i uczniów, pozostał osamotniony.

## Literatura

- [1] Dickstein S., *Katalog dzieł i rękopisów Hoene-Wrońskiego. Catalogue des oeuvres imprimées et manuscrites de Hoëne Wroński*, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1896. Także w: [2], 239–351.
- [2] Dickstein S., *Hoene Wroński. Jego życie i prace*, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1896.
- [3] Gawecki B.J., *Wroński i o Wrońskim. Katalog dzieł filozoficznych Hoene-Wrońskiego oraz literatury dotyczącej jego osoby i filozofii*, Warszawa 1958.

- [4] Konstańczak S., *Spadkobiercy filozofii Józefa Marii Hoene-Wrońskiego*, maszynopis.
- [5] Palacz R., *Klasyki filozofii polskiej*, Warszawa-Zielona Góra 1999.
- [6] Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, tom 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- [7] Ziółkowski Z., *Hoene-Wroński Józef Maria*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, tom 4, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003, 529–533.
- [8] Sikora A., *Hoene-Wroński*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1995.